

Księgi trzecie

JAN KOCHANOWSKI

Księgi trzecie

Człowiek boże igrzysko

Nie rzekł jako żyw żaden większej prawdy z wieka,
Jako kto nazwał bożym igrzyskiem człowieka.
Bo co kiedy tak mądrze człowiek począł sobie,
Żeby się Bóg nie musiał jego śmiać osobie?
On, Boga nie widziawszy, taką dumę w głowie
Uprządł sobie, że Bogu podobnym się zowie.
On miłością samego siebie zaślepiony,
Rozumie, że dla niego świat jest postawiony;
On pierwaj był, niżli był; on, chocia nie będzie,
Przedsię będzie; próżno to, błaznów pełno wszędzie.

Bóg, Kondycja ludzka,
Śmiech, Theatrum mundi
Pycha, Samolubstwo

Do doktora¹

Fraszka a doktor — to są dwie rzeczy przeciwne;
Przeto u mnie, doktorze, twe żądanie dziwne,
Że do mnie ślesz po fraszki, tak daleko k'temu;
Ja jednak dosyć czynię rozkazaniu twemu.
Ty strzeż swojej powagi, nie baw się fraszkami,
Ale mi je odeśli prędkiemi nogami,
A nie dziwuj się, że je tak drogo szacuję,
Bo chocia fraszki, przedsię w nich doktory czuję.

Do dziewczki

Jeśli to rada widzisz, a życzysz mi tego,
Abych prze cię używał frasunku wiecznego,
Cóż ci rzec, dziewczko sroga? Po prawdzie jam tobie
Inaczej to zadziałał, a co dziś na sobie
Odnoszę, dzieje mi się nad moje zasługi;
Ledwe taki na świecie niefortunny drugi.
Czego dalej chcesz po mnie? Czy jeszcze wątpliwa
Moja chęć przeciw tobie? Noc w myślach teskliwa
I te ogniste gwiazdy, rozsiane po niebie,

Cierpienie, Mądrość,
Miłość

¹Zartobliwy ton każe przypuszczać, iż adresatem wierszyka jest Jakub Montanus (por. przyp. do fr. II 49).
[przypis redakcyjny]

Świadkiem, że nic miłszego nie mam okrom ciebie.
Czy zgoła nie chcesz², abyś służyć ze mnie miała?
Po prawdzie, by się miłość z rozumem sprzągała,
Wzgarda by miała ruszyć każdego, a już by
Lepiej się odrzec za raz i pana, i służby.
Ale co potym? Miłość ma swe obyczaje,
Zna, co lepiej, a przedsię przy gorszym zostaje.
A ty, jeśli nadzieję chcesz o łasce swojej
Zgasić we mnie, już dawno pragniesz śmierci mojej.

Do dziewczki

Nie uciekaj przede mną, dziewczko urodziwa,
Z twoją rumianą twarzą moja broda siwa
Zgodzi się znamienicie; patrz, gdy wieniec wiją,
Że pospolicie sadzą przy różej leliją.

Nie uciekaj przede mną, dziewczko urodziwa,
Serceć jeszcze niestare, chocia broda siwa;
Choć u mnie broda siwa, jeszcze niezganiony,
Czosnek ma głowę białą, a ogon zielony.

Nie uciekaj, ma rada; wszak wiesz: im kot starszy,
Tym, pospolicie mówią, ogon jego twarszy³;
I dąb, choć mieścy⁴ przeschnie, choć list⁵ na nim płowy,
Przedsię stoi potężnie, bo ma korzeń zdrowy.

Do fraszek

Fraszki nieprzeplacone, wdzięczne fraszki moje,
W które ja wszystkie kładę tajemnice swoje,
Bądź łaskawie Fortuna ze mną postępuje,
Bądź inaczej, czego snąć więcej się najduje.
Obraliiby się kiedy kto tak pracowity,
Żeby z was chciał wyczerpać umysł mój zakryty:
Powiedzcie mu, niech próżno nie frasuje głowy,
Bo się w dziwny Labirynt⁶ i błąd wda takowy,
Skąd żadna Aryjadna⁷, żadne kłębki tylne
Wywieść go móc nie będą, tak tam ścieżki mylne.
Na koniec i sam cieśla⁸, który to mistrował,
Aby tu rogatego chłopobyka chował,
Nie zawždy do wrót trafi, aż pióra szychtuje
Do ramienia, toż ledwe wierzchem wylatuje.

Mężczyzna, Młodość,
Pokusa, Pożądanie, Starość

Poeta, Poezja

Los

²nie chcesz — u Kochanowskiego według dawnej ortografii: „niechcesz” [przypis edytorski]

³twarszy — twardszy. [przypis edytorski]

⁴mieścy — miejscami, tu i ówdzie. [przypis edytorski]

⁵list — tu: liść. [przypis edytorski]

⁶w dziwny Labirynt — fraszki przyrównane są tu do labiryntu. [przypis redakcyjny]

⁷Aryjadna — córka króla Krety Minosa, zakochana w Tezeuszu, dała mu kłębek nici, dzięki któremu młodzieniec zabiwszy potwora Minotaura (u Kochanowskiego: „chłopobyka”), wydostał się z labiryntu. [przypis redakcyjny]

⁸sam cieśla — budowniczy labiryntu, Dedal, który wraz z synem Ikarem uciekał z Krety na skrzydłach sporządzonych z piór i wosku. [przypis redakcyjny]

Do gospodarza

Nie bądź gościem u siebie, wiedz, co się w cię wleje;
Wedle tegoż swe sprawy miarkuj i nadzieje!

Gospodarz

Do gościa

Gościu, tak jakoś poczał, już do końca czytaj,
A jeśli nie rozumiesz, i mnie się nie pytaj!
Onać to część kazania, część niepospolita,
Słuchaczom niepojęta, kaznodziei skryta.

Książka

Do gościa

Gościu, własną twarz widzisz przeważnej Dydony⁹,
Obraz pozorny, obraz pięknie wystawiony.
Takam była; ale myśl różna od tej sławy,
Która mię złą potkała za me chwalne sprawy.
Bom Eneasza jako żywa nie widziała
Anim w trojańskie burdy Afryki poznała,
Ale uchodząc łoża Ijarby srogiego
Puściłam się na ostrość miecza śmiertelnego.
Kto cię na mię podburzył, Maro niechutliwy,
Żeś swym kłamstwem śmiał zelżyć żywot mój cnotliwy?

Falsz, Pozory, Kłamstwo,
Kobieta, Cnota,
Samobójstwo

Do gór i lasów¹⁰

Wysokie góry i odziane lasy!¹¹
Jako rad na was patrzę, a swe czasy
Młodsze wspominam, które tu zostały,
Kiedy na statek człowiek mało dbały¹².
Gdziem potym nie był? Czegom nie skosztował?
Jażem przez morze głębokie żeglował,
Jażem Francuzy, ja Niemce, ja Włochy,
Jażem nawiedził Sybilline lochy¹³.
Dziś żak spokojny, jutro przypasany
Do miecza rycerz¹⁴ dziś między dworzany
W pańskim pałacu, jutro zasię cichy

Carpe diem, Młodość,
Ojczyzna, Podróż, Starość

⁹Dydona — założycielka i królowa Kartaginy; na wybrzeże Afryki uciekła z rodzinnego Tyru, gdy jej brat Pigmalion zabił jej męża Acharbasa; po pewnym czasie chciał ją zmusić do małżeństwa (pod groźbą wojny) barbarzyński władca Jarbas (tu: „Ijarba srogi”); postawiona wobec takiego wyboru Dydona, popełniła samobójstwo. Z Eneaszem powiązał losy Dydony Wergiliusz (Maro). [przypis edytorski]

¹⁰Fraszka autobiograficzna powstała ok. r. 1573, w pierwszych latach pobytu w Czarnym Lesie. [przypis redakcyjny]

¹¹odziane lasy — pokryte lasami (Góry Świętokrzyskie) lub może: lasy piękne (liściaste). [przypis redakcyjny]

¹²na statek człowiek mało dbały — mało stateczny (w dzieciństwie i młodości). [przypis redakcyjny]

¹³Sybilline lochy — grotty pod Neapolem. [przypis redakcyjny]

¹⁴przypasany do miecza rycerz — Kochanowski brał udział w wyprawie inflanckiej z r. 1568 (por. *Pieśni*, I 13); tutaj powtarza żart Cycerona o wojowniku małego wzrostu. [przypis redakcyjny]

Ksiądz w kapitule¹⁵, tylko że nie z mnichy
W szarej kapicy a z dwojakim płatem¹⁶;
I to czemu nic¹⁷, jeśliż opatem?
Taki był Proteus¹⁸, mieniać się to w smoka,
To w deszcz, to w ogień, to w barwę obłoka.
Dalej co będzie? Srebrne w głowie nici,
A ja z tym trzymam, kto co w czas uchwyci.

Do Jadama Konarskiego biskupa po- znańskiego¹⁹

Tobie, zacny biskupie, tobie, jeśli komu,
Ten piękny klejnot służy cnych Habdanków domu,
Bo ty, służąc ojczyźnie przodków swych przykłady,
Nie pierścień, aleś wszystkie wylał swe pokłady²⁰

Patriota

Prze sławę domu swego, prze pożytek Rzeczy
Pospolitej, którą ty zawždy masz na pieczy.
Ciebie posłem papieskie pałace widały,
Ciebie Rzesza i uszy cesarskie słuchały.

Świeżo i król francuski sławny, z której strony
Przywiodłeś nam monarchę pod zimne Tryjony²¹
Miej tedy i dziś dziękę, biskupie cnotliwy,
Żeś Pospolitej Rzeczy służyć tak chętny.
Lepiej tym dom swój zdobisz, niżby wsi skupował,
Bo kto dobry nad złoto sławy nie szacował?

Bogactwo, Sława

Do Jana

Janie, cierp', jako możesz! Przyjdzie ta godzina,
Że ludziom złym będzie swa zapłacona wina,
A Bóg pomści niecnoty i fałszanej zdrady,
Któraś odniósł za swą chęć świeżymi przykłady.

Cierpienie, Fałsz, Krzywda

¹⁵*cichy Ksiądz w Kapitule* — proboszcz poznański mający prawo zasiadać w radzie biskupiej. [przypis redakcyjny]

¹⁶*dwojaki płat* — szkaplerz zakonny: część habitu zbliżona krojem do ornatu; *tylko że nie z mnichy w szarej kapicy a z dwojakim płatem* — zagadkowa wzmianka o zabiegach o jakieś opactwo. Próbę rozwiązania zagadki podjął Julian Krzyżanowski w studium *O paru fraszkach Kochanowskiego* („Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 1964). Usiłował tam wyjaśnić, iż poeta zabiegał o godność komendatariusza, tj. przełożonego zakonu Bożogrobców w Miechowie, inaczej opata, że jednak starania te z powodu śmierci Zygmunta Augusta do skutku nie doszły. Klucza do rozwiązania zagadki dostarcza list Kochanowskiego do Stanisława Fogelwedera (t. II, s. 288). [przypis redakcyjny]

¹⁷*czemu nic* — czemu nie. [przypis redakcyjny]

¹⁸Proteus — bóg mórz południowych, wieszczek. Pał on Neptunowi stada cieląt (według innych wersji fok). Miał dar przemieniania się w różne postaci, zwierzęta i przedmioty. [przypis redakcyjny]

¹⁹Adam Konarski (zm. 1574) — biskup, humanista, wielokrotnie posłował do różnych krajów w misjach dyplomatycznych. W r. 1573 był członkiem poselstwa, które towarzyszyło Walezemu z Francji do Polski. [przypis redakcyjny]

²⁰Aluzja do legendy o pochodzeniu klejnotu, tj. herbu Habdank, związanej z posłowaniem Jana z Góry od Bolesława Krzywoustego do cesarza Henryka V. Gdy cesarz przechwalał się swymi skarbami, Jan wrzucił do nich własny pierścień mówiąc, że Polacy ufają żelazu. Z odpowiedzi cesarza: „Hab Dank — dziękuję” wywodzono nazwę herbu. [przypis redakcyjny]

²¹*pod zimne Tryjony* — do kraju północnego. [przypis redakcyjny]

Czyś ludzi nie znał? Czyś tak rozumiał, niebożę,
Że czernie inszy owoc niż tarnki dać może?
Albo wilk nie miał szkodzić rogatemu stadu,
Albo wąż miał za czasem przestać swego jadu?
Daremnąś pracą podjął czyniąc dobrze złemu,
Bo się on nie odejmie przyrodzeniu swemu.
A ty sam siebie winuj, bo co cię dziś boli,
Stąd idzie, iżeś ludziom obludnym był g'woli,
Dla których coś ty czynił, a ci też czym ci to
Płacili, niechaj wszystko światu będzie skryto!
I sam byś mógł zapomnieć, snąć by lepiej było,
Bo serce swymże żalem często się zwalczyło.
Na koniec, masz dróg wiele krzywdy swej wetować,
A to bych wolał, niż się ustawnie frasować.
Ale mężem być trzeba, ani dbać na owe
Zmyślane skargi, bo to lzy krokodylowe²².

Do Jana

Jeśli stąd jaką rozkosz ma człowiek cnotliwy,
Gdy wspomina na przeszły wiek swój świętobliwy,
Że ani wiary zgwałcił, ani jako żywo
Ku krzywdzie ludzkiej przysiągł na Bóg żywy krzywo:
Wieleś ty, Janie, sobie pozyskał radości
Na czas potomny z tej to niewdzięcznej miłości;
Bo co jedno kto komu abo mówić dobrze,
Abo i czynić może, obojeś to szczerze
Wypełnił, czego serce niewdzięczne przechować
Nie mogło. A tak przecz się dalej masz frasować?
Owszem, umysł swój utwierdź, odejm się swej woli,
A szczęściu na złość nie bądź dłużej w tej niewoli.
Trudno nagle porzucić miłość zastarzałą,
Trudno, lecz się już na to udaj myślą całą.
To samo zdrowie twoje, na tym wszystko tobie:
Możno abo nie można, przełom to na sobie.
Panie, jeśli należy Tobie się zmiłować,
A możesz i w ostatnim zginieniu ratować,
Wejrzy na mię, smutnego, a jeśli cnotliwy
Żywot mój, oddał ten wrzód ode mnie szkodliwy²³,
Który, wkradłszy się, jako gnuśność, w skryte kości,
Wygnał mi wszystkie prawie z serca me radości.
Już nie o to ja stoję, by mię miłowała,
Albo, co niepodobno, cnotliwą być chciała,
Sam zdrów być pragnę, a ten ciężki wrzód położyć.
Panie, za mą pobożność chciej mi to odłożyć!

Cnota

Choroba, Cierpienie,
Miłość, Niewola

²²lzy krokodylowe — przysłowiowe lzy fałszywego współczucia. [przypis redakcyjny]

²³wrzód... szkodliwy — cierpienie. [przypis redakcyjny]

Do Kachny

Choć znasz uczynność moję i chęć prawą czujesz,
Przedsię ty mnie szpetną twarz, Kachno, ukazujesz.

Kochanek, Kobieta

Do Kachny

Po sukni znam żalobę, znam i po podwice²⁴.
Kasiu, to nie żaloba — ubielone lice²⁵!

Kobieta, Obyczaje, Uroda

Do kaznodzieja

Za twym długim kazaniem, księżu kaznodzieja,
Gody chciał mieć gospodarz, ale go nadzieja
Omyliła, bo obiad nie chciał pojąć żony²⁶;
Owa wieczerza przedsię i obiad zjedzony.

Ksiądz

Do kogoś

Już to, jako to kiedyś zdrów, a pijesz do mnie,
Podobność i ja mogę podpić sobie skromnie.
Ale kiedy ty puszczasz krew, czemu ja piję?
A nie obeszło mię to, ażem nalał szyję.

Alkohol, Choroba,
Obyczaje, Pijaństwo,
Zdrowie

Do Lubomira

Idąc mimo libraryją²⁷,
Kędy mądre księgi biją,
Lubimir²⁸ między tytuły
Przeczytał: *Bitwa u Huby*²⁹.
Złękł się i padł. Hej, panowie,
Moskiewscy bogatyrowie,
Dła Boga, nie zabijajcie,
Raczej żywo poimajcie!

Tchórzostwo

²⁴podwika (starop.) — dziewczyna, panna. [przypis edytorski]

²⁵lice (a. lico) — twarz. [przypis edytorski]

²⁶obiad nie chciał pojąć żony — obiad nie chciał połączyć się z wieczerzą. [przypis redakcyjny]

²⁷mimo libraryją — koło księgarni. [przypis redakcyjny]

²⁸Lubimir — Kochanowski nazywa tchórze ironicznie Lubimirem, tj. miłośnikiem *miru* (pokoju). [przypis redakcyjny]

²⁹*Bitwa u Huby* — zapewne pieśń o bitwie nad Ulą (1564), gdzie Mikołaj Radziwiłł rozbił wojsko moskiewskie. [przypis redakcyjny]

Do Łask³⁰

Wam swe nieszczęsne rymy, wam swe smutne strony,
Zgodne Łaski, oddawam, żalem zwyciężony.
Taki upad w mym sercu miłość uczyniła,
Że mię tylko cień został, samego zniszczyła.

Do Magdaleny

Ukaż mi się, Magdaleno, ukaż twarz swoje, Twarz, która prawie wyraża różą oboje³¹.
Ukaż złoty włos powiewny, ukaż swe oczy,
Gwiazdom równe, które prędko krąg nieba toczy.
Ukaż wdzięczne usta swoje, usta różane,
Perłę pełne, ukaż piersi miernie wydane
I rękę alabastrową, w której zamknięte
Serce moje. O głupie, o myśli szalone!
Czego ja pragnę? O co ja, nieszczęsny, stoję?
Patrząc na cię, wszystkie władzę straciłem swoją;
Mowy nie mam, płomień po mnie tajemny chodzi,
W uszu dźwięk, a noc dwoista oczy zachodzi.

Kobieta, Miłość

Do Mikołaja Firleja

Mało na tym, że moje fraszki masz pisane,
Lecz je chcesz, Mikołaju, mieć i drukowane;
Ku ci czy hańbie mojej? — Cóż, nie wierzysz temu
Żeś i sam w nich? Ba, jesteś, już wierz słowu memu
A tak rozmyśl się na to, trefno li to będzie,
Gdy we fraszkach kasztelan³² drukowany siedzie?
Jać wytrwam, choć mię będą fraszkopisem wołać,
Bom nie mógł ani bojom, ani mężom zdołać.

Pozycja społeczna, Sława

Do Mikołaja Wolskiego³³

Owa jedziesz precz od nas, mieczniku drogi!
Gdzież to mnie też mieć było życzliwsze bogi,
Żebych był towarzystwa twego mógł zażyć,
Przy tobie i do Kolchów śmiałybym się ważyć
Przez morskie Symplegady³⁴ płynąć, gdzie śmiały
Jazon ledwe mógł uwieść swój korab³⁵ cały.

Podróż, Cnota, Odwaga

³⁰Łaski (trzy Gracje) były służebnicami Wenus i Apollina. [przypis redakcyjny]

³¹różą oboje — białą i czerwoną. [przypis redakcyjny]

³²kasztelan — Mikołaj Firlej mianowany został kasztelanem wiślickim na sejmie Unii Lubelskiej (1569 r.). [przypis redakcyjny]

³³Mikołaj Wolski (1550–1630) — miecznik koronny, a za Zygmunta III marszałek wielki, miłośnik sztuki i literatury, po którym zachował się w Bibliotece Jagiellońskiej duży zbiór książek hiszpańskich, podróżował wiele po Europie, zwłaszcza w młodości. Odbywał poselstwo m.in. do papieża Klemensa VIII. [przypis redakcyjny]

³⁴Symplegady — mityczne ruchome skały, miażdżące przepływający między nimi statek. [przypis edytorski]

³⁵korab — statek. [przypis edytorski]

Przy tobie ja, cnotliwy starosto, mogę
Wszystkę Lartijadego objechać drogę,
Trący ją, Lotofagi i jednookie
Cyklopy, i możnego dwory wysokie
Eola, Antyfata, i jędzę zioly
Możną ludzi przetwarzać to w psy, to w woły;
Piekło, syreny, Scyllę, Charybdę srogą
I czabany słoneczne, potrawę drogą,
Nimfy morskie, tyrany szerokowładne,
Wszystko to rzeczy wytrwać przy tobie snadne.
Ale mnie (czego taić zgoła nie mogę)
Niewiasta smutna trzyma, której gdy drogę
Wspomionę, wnet twarz blednie, oczy lzy leją,
A mnie patrząc i serce, i członki mdleją,
Że już ani w omacmie pruć się brzytwami,
Ani pomyślę szachów grać z Sybillami.
A tak jedź sam w dobry czas, mnie zostawiwszy,
A potym, świat wedle swej myśli zwiedziwszy,
Bodaj w sławie i w dobrym zdrowiu do Polski
Przyjechał, dobrych ojców cnotliwy Wolski!

Żona

Do miłości

Długoż masz, o Miłości, frasować me lata?
Czy podobno przed czasem chcesz mię zgładzić z świata?
Nie tegoż zasłużyły wdzięczne rymy moje,
Które od umarzonego morza imię twoje
Rozniosły aż do brzegu murzyńskiej granice³⁶
Gdzie wieczny znój panuje i wieczne cieplice.
A ty mię za to zabij, o rozbój ca srogi,
Aby nie tylko Orfeus wysławiając bogi
Był piorunem trozębym z wysoka przerażon³⁷,
Ale i ja od ciebie za swoją chęć skażon.
Jednak: abo nie każda krwawa twoja rana,
Abo znośna niewola u wdzięcznego pana.
Tak li ty chcesz, tak li to niesie szczęście moje,
Nie chcę przec; mam czym cieszyć smutne serce swoje.
A ty, przebóg, nie zajrzy; gniew li to twój czuję,
Łaskę li, niech do śmierci tę jedną miłuję!

Miłość

Do miłości

Gdzie teraz ono jabłko i on klinot drogi,
Który mógł zahamować nieścignione nogi
Pierzchliwej Atalanty³⁸? Gdzie taśma szczęśliwa³⁹,

Miłość

³⁶od umarzonego morza... do brzegu murzyńskiej granice — od bieguna do równika. [przypis redakcyjny]

³⁷Według jednego z mniej znanych podań greckich, Orfeusz zginął od pioruna za zdradzenie tajemnicy bogów. [przypis redakcyjny]

³⁸ono jabłko... pierzchliwej Atalanty — Atalanta, słynna z piękności córka króla Scyru. Warunkiem otrzymania jej ręki była wygrana w wyścigach z nią w biegu. Udało się to Hippomenesowi, który ścigając się z królowną rzucał po drodze otrzymane od Wenus złote jabłka, a Atalanta zatrzymywała się, aby je podnosić. [przypis redakcyjny]

³⁹taśma szczęśliwa — przepaska Wenery rozbudzająca miłość. [przypis redakcyjny]

Która serca i myśli upornych dobywa?
Ciebie na pomoc wzywam, ciebie, o Miłości.
Której z wieku używa świat dobrotliwości,
Która spornych żywiołów gniew spinasz łańcuchem,
Dna morskiego i nieba sięgasz swoim duchem,
Lwom srogość odejmujesz i żubrom północnym,
Użyte serce dajesz bohaterom mocnym.
Ty mię ratuj, a swoją strzałą uzłoconą
Ugodź w serce, a okróć myśl nieunoszoną
Zapamiętałej dziewczki, której ani skokiem
Człowiek dogonić może, ledwe zajrzeć okiem.

Do miłości

Jam przegrał, ja, Miłości! — Tyś plac otrzymała,
Tyś mię prawie do zimnej wody⁴⁰ już doznała.
Widzę swój błąd na oko i próżne nadzieje,
A przed wstydem i żalem serce prawie mdleje.
Ku temuś mię kresowi swym pochlebstwem wiodła,
Abyś mię czasu swego tak haniebnie zbodła.
Zbodłaś mię, a ten zastrzał twój nielitościwy
Mnie być pamiętny musi, pókim jedno żywy.
Acz i żywot w twych ręku, a jeśli litości
Twej nade mną nie będzie, jam zginął, Miłości!
Zginałem, a łzy moje dokonać mię mają
Które mi z oczu płynąć nigdy nie przestają.
Postaw słup marmurowy⁴¹, znak zwycięstwa twego,
Na nim zawieś zewłoki poimania swego⁴²,
Zewłoki, jakie widzisz, i korzyść ubogą,
Bo w tyraństwie twym ludzie z bogacieć nie mogą.
Cokolwiek jest, twój łup jest: weźmi naprzód z głowy
Na poły już przewiedły wieniec fijołkowy.
Potym lutnią, a przy niej pieśni żałościwe,
Na jakie się zdobyło serce nieszczęśliwe;
To też nocny przewodnik, świeca opalona,
I broń w późnych przygodach nieraz doświadczona.
Jest co więcej? Facelet⁴³ łzami napojony,
W nim obrączka ze złota, upominek płony,
A nawet mieszek próżny; toć wysługa moja,
A na ten czas, Miłości, ze mnie korzyść twoja,
Na której przestań, proszę, a mnie nieszczęsnego
Z uszyna puść do domu, jako z targu złego⁴⁴!

Klęska, Miłość, Pojedynek,
Niewola

⁴⁰do zimnej wody — do samobójstwa. [przypis redakcyjny]

⁴¹marmurowy — u Kochanowskiego zgodnie z dawną ortografią jest: „marmórowy”. [przypis edytorski]

⁴²zewłoki poimania swego — zwłoki swego niewolnika. [przypis redakcyjny]

⁴³Facelet (a. falcelit) — chusteczka, chusteczka do nosa. [przypis edytorski]

⁴⁴z uszyna puść do domu... — staropolskie przysłowie: „Ze złego targu — z uszyna do domu” o znaczeniu: z awantury (bójki) wyjść możliwie cało. [przypis redakcyjny]

Do miłości

Matko skrzydlatych Miłości⁴⁵,
Szafarko trosk i radości,
Wsiądź na swój wóz uzłocony,
Białym łabęciom zwierzony⁴⁶!
Puść się z nieba w snadnym biegu,
A staw się na wiślnym brzegu,
Gdzie ku twej ści ołtarz nowy
Stawię swą ręką darnowy.
Nie dam ci krwawej ofiary,
Bo co mają srogie dary
U boginiej dobrotliwej
Czynić i światu życzliwej?
Ale dam kadzidło wonne,
Które nam kraje postronne
Posyłają; dam i śliczne
Zioła w swych barwach rozliczne.
Masz fijołki, masz leliją.
Masz majeran i szałwiją,
Masz wdzięczny swój kwiat różany,
To biały, a to rumiany.
Tym cię błagam, o królowa
Bogatego Cypru, owa
Abo różne serca zgodzisz,
Abo i mnie wyswobodzisz.
Ale raczej nas oboje
Wzów pod złote jarzmo swoje;
W którym niechaj ci służywa⁴⁷,
Póki ja i ona żywa.
Przyzwól, o matko Miłości,
Szafarko trosk i radości!
Tak po świecie niechaj wszędzie
Twoja władza wieczna będzie!

Miłość

Kwiaty, Obrzędy

Do opata

Wiedźże po tym, opacie, jako grać z biskupy:
Bo bacząc, żeć wygranej ubywało kupy,
Pokryłeś dudki⁴⁸ w gębę, czyniąc tę postawę,
Żeś przegrał; lecz z rachunku miał ksiądz inszą sprawę.
A płaci kryć⁴⁹? Więc ci też dosięgł pięścią gęby,
Że z niej dudki wypadły. Dziękuj, że nie zęby!

Ksiądz, Obyczaje

⁴⁵skrzydlatych Miłości — Amorków. [przypis redakcyjny]

⁴⁶wóz... białym łabęciom zwierzony — Wenus wyobrażano na wozie zaprzężonym w gołębie lub łabędzie. [przypis redakcyjny]

⁴⁷służywa (starop. liczba podwójna) — (niechaj ci) służymy. [przypis edytorski]

⁴⁸Pokryłeś dudki — ukryłeś pieniądze. [przypis edytorski]

⁴⁹płaci kryć — czy opłaca się ukrywać. [przypis edytorski]

Do pana

Bóg tylko ludzkie myśli wiedzieć może
I ku dobremu samże dopomoże;
Ale cokolwiek przeciwnego Jemu,
Dobrze nie padnie, by więc najmędrszemu.
Wszystko wiesz, Panie: zgub, co przeciw Tobie,
A zdarz, jako Pan, coś ulubił sobie.

Bóg, Kondycja ludzka

Do pana

Panie, co dobrze, raczy dać z swej strony,
Lubo proszony, lubo nie proszony;
A złe oddalaj od człowieka wszędzie,
Choć go kto prosić nieobacznie będzie.

Do Pawła

Chciałem ci „pomagabóg” kilkakroć powiedzieć,
Lecz kiedy czas do ciebie⁵⁰, trudno, Pawle, wiedzieć;
O którym jeśli jeszcze i dziś się nie dowiem,
Com miał rzec: „pomagabóg”, toć „bógzegnaj” powiem.

Obyczaje

Do Pawła

Pawle, nie bądź tak wielkim panem do swej śmierci,
Byś mię kiedy znać nie miał, choć w tej niskiej sierci,
Bom ja tobie rad służył jeszcze w stanie mniejszym.
A choć to śmieszno będzie tym ludziom dworniejszym,
Ja szczęście tak szacuję, że uciwim cnotom
Czynię cześć większą niżli bogatym klinotom.
A czemu? Bo pieniędzy i źli dostawają,
A z cnotą sami tylko dobrzy spółek mają.
A jeśli byśmy kłaniać pieniądzom się mieli,
Pewnie by tego po nas i Żydowie chcieli.

Bogactwo, Cnota

Obyczaje, Pozycja społeczna, Żyd

Do poetów

Jako Chiron, ze dwojej natury złożony,
Wzgórze człowiek, a na dół koń nieobjeżdżony,
Rad był, kiedy przyjmował do swej leśnej szopy
Nauczonego syna pięknej Kalijopy⁵¹,
Naonczas gdy do Kolchów rycerze wybrani

Poeta, Poezja, Gospodarz, Gość, Wieś

⁵⁰Lecz kiedy czas do ciebie — czy pora dla ciebie dogodna. [przypis redakcyjny]

⁵¹syna pięknej Kalijopy — Orfeusza, który brał udział w wyprawie argonautów do Kolchidy po złote runo, „po kozuch barani”. [przypis redakcyjny]

Pławili się przez morze po kozuch barani:
Równiem wam i ja tak rad, zacni poetowie⁵²!
A jeśli u Chirona cni bohatoryrowie
Przymowali za wdzięczne wieczerzą ubogą,
Bo tam wszytką cześć była mleko z świnią nogą:
Nie gardźcie i wy tym, co dom ubogi niesie,
Bo jako Chiron także i ja mieszkam w lesie.
Będzie ser, będzie szoldra, będą wonne śliwy;
Każecie li też zagrać, i na tom ja chciwy.
Owa prosto będziecie ze mnie mieć Chirona,
Tylko że ja nie włóczę za sobą ogona.

Jedzenie

Do Pryszki⁵³

Długo się w wannie parzysz, Pryszko pochodzona.
Czy chcesz jako Pelijas⁵⁴ odmłódnać warzona?

Starość, Uroda

Do Reiny⁵⁵

Królewno moja (wszak cię też tak zową),
Iż się nie mogę zobopólną mową
Umawiać z tobą, rad i nierad muszę
Zlecić to pismu, a tym cieszyć duszę
Swą jakokolwiek, tusząc jednak sobie,
Że ta moja chuć będzie wdzięczna tobie.
Szczęśliwa karto — ciebie ona swymi
Piastować będzie rękoma ślicznymi,
Ciebie obejrzy wdzięcznym okiem swoim;
A ocz podobno próżno drudzy stoim,
Ty tak możesz być szczęśna, że cię swymi
Wdzięcznie całuje usta różanymi.
Gdzież to człowiek mógł naleźć jakie czary,
Żeby się umiał przewirzgnąć⁵⁶ w swe dary?

Kochanek, Miłość

Do sąsiada

Rozśmiej się, dobry sąsiedzie!
Lisowaty przy biesiedzie
Pił z kusza prawie sporego,
Tak iż tylko brodę z niego
Widać było krokosową.
Wyrwał się ktoś z prędką mową:

⁵²zacni poetowie — przypuszczać można, że chodzi tu o przyjaciół dworzan, wspomnianych we *Fraszkach*: Górnickiego, Trzecieckiego, Rojzjusza, Porębskiego, którzy odwiedzali Kochanowskiego w Czarnym Lesie. [przypis redakcyjny]

⁵³Pryszko — imię utworzone może od łac. *prisca* (stara, dawna). [przypis redakcyjny]

⁵⁴Pelijas (właśc. Pelias) — król Jolkos w Tesalii. Zabiły go własne córki zwiedzione przez Medę, która dała im zioła mające jakoby po wygotowaniu w nich ciała Peliasa przywrócić mu młodość. [przypis redakcyjny]

⁵⁵Reina (z łac. *regina*) — królowa. [przypis redakcyjny]

⁵⁶przewirzgnąć — przedzieżgnąć, przemienić. [przypis edytorski]

„Towarzysze! Kto to naszą
Lisem obramował czasę?”

Do Stanisława

Kto pija do północy, bracie Stanisławie,
Jeśli jest czas do niego⁵⁷, może się nieprawie
Człowiek pytać; boby on swój wczas⁵⁸ umiłował,
Pewnie by się raniej kładł ani tak wiłował⁵⁹.

Do Stanisława Wapowskiego⁶⁰

Nie przez pochlebstwo ani złote dary,
Jako te lata zwykły terażniejsze,
Ale przez cnotę na mieście ważniejsze,
Godzisz, Wapowski, jako zwyczaj stary.

Bogactwo, Cnota,
Szlachcic, Obyczaje,
Państwo

Szczęśliwe czasy, kiedy giermak szary⁶¹
Był tak poćciwy jako ty⁶² dzisiejsze
Jedwabne bramy⁶³ co raz kosztowniejsze;
Wprawdzie nie było kosztu na maskary⁶⁴,
Ale był zawždy koń na staniu⁶⁵ rzeźwi,
Drzewo, tarcz pewna i pancerz na ścienie,
Szabla przy boku, sam pacholek trzeźwi.

Strój

Nie szukał pierza, wyspał się na sienie,
A bił się dobrze. Bodaj tak uboga
Dziś Polska była i poganom sroga!

Do starosty

Strzeżesz się moich fraszek, mój dobry starosta,
A ja tobie zaś na to tak powiadam sprosta:
Kto w mych fraszkach, już może nie zażrzeć by kąska
Biskupom, którzy stoją u świętego Frącka⁶⁶.

⁵⁷Jeśli jest czas do niego — czy w porę właściwą. [przypis redakcyjny]

⁵⁸wczas — wypoczynek. [przypis edytorski]

⁵⁹wiłować — zachowywać nieodpowiedzialnie, oddawać się szaleństwom (od: wila: żartowniś, blazen, a nawet: szalony). [przypis edytorski]

⁶⁰Stanisław Wapowski (zm. ok. 1564) — podkomorzy sanocki, dworzanin i dyplomata. [przypis redakcyjny]

⁶¹giermak szary — zwykły strój szlachecki. [przypis redakcyjny]

⁶²ty — tu: te (dzisiejsze). [przypis edytorski]

⁶³Jedwabne bramy — wystawną odzież bramowano jedwabiem lub futrem. [przypis redakcyjny]

⁶⁴maskary — tu: strojne przebrania. [przypis redakcyjny]

⁶⁵na staniu — w stajni. [przypis redakcyjny]

⁶⁶Biskupom... u świętego Frącka — biskupom krakowskim, których portrety wiszą w krużgankach kościoła Franciszka. [przypis redakcyjny]

Do starosty muszyńskiego⁶⁷

O starosta na Muszynie⁶⁸,
Ty się znasz dobrze na winie;
Znasz i masz, bo tylko z góry
Spuściwszy wóz, aliż Uhry⁶⁹
Okaż swój smak staradawny,
Starosto muszyński sławny,
A niech go ja też skosztuję,
Boć i ja smak w beczce czuję!
A nie żal mi, żem poetą;
Jest coś umieć alfę z betą⁷⁰
Tym ludziom ty, Stanisławie,
Chcesz li się zachować prawie⁷¹,
Nie szafirem, nie rubinem,
Ale je ćci dobrym winem;
A stąd to będziesz miał w zysku,
Że coś dziś obłoków blisku,
To cię pijanymi rymy
Aż do nieba wprowadzimy.

Wino, Poeta, Gospodarz

Słowo

Do Wacława Ostroroga⁷²

Próżno przec: upiłem się; winem czy-li rymy?
Jeśli winem, subtelne tego wina dymy.
Wiesz, co mi się teraz zda, Wacławie cnotliwy?
Zda mi się, że maluję swój obraz właściwy,
Który między biskupy zawieszę zacnymi,
Nie wsiami świata znaczny, ale rymy swymi.
Wszyscy pijani, widzę, a pijan-em i ja.
Kto szczęściem, a ja winem. Odpuść, Adrastyja!⁷³

Wino, Pijaństwo

Do wojewody

Zamieszkałem do stołu twego, wojewoda,
Z czego zarazem dwoja potkała mię szkoda:
Jedna, iżem doma jadł; druga, że się boję,
Byś nie rzekł, żem wzgardził chęć i wieczerzą twoję.

Jedzenie, Obyczaje

⁶⁷Adresatem fraszki był zapewne Stanisław Kempniński, starosta muszyński w latach 1579–1589. [przypis redakcyjny]

⁶⁸na Muszynie — Muszyna leży pod Nowym Sączem na ważnym szlaku handlowym wiodącym na Węgry. [przypis redakcyjny]

⁶⁹Uhry (z czes.) — Węgry. [przypis redakcyjny]

⁷⁰umieć alfę z betą — być uczonym; znać język grecki. [przypis redakcyjny]

⁷¹się zachować prawie — naprawdę zdobyć ich względy. [przypis redakcyjny]

⁷²Wacław Ostroróg (zm. 1574) — kasztelan kaliski, zwolennik i protektor braci czeskich. [przypis redakcyjny]

⁷³Adrastyja — Adrastia (Nemesis), bogini sprawiedliwości, personifikacja doli ludzkiej, przeznaczenia. [przypis redakcyjny]

Do Zofijej

Nie tyś to, o Zofija, nie ty na mą wiarę,
Której ja przed siedmią lat pomnie w sercu miarę!
Ono była nadobna, ono wdzięczna była;
A wszystko jej przystało, cokolwiek czyniła.
Jej żart każdy był trefny, a gdy co kazała,
Zawždy wielką powolność po każdym poznała.
Ciebie nie wiem, jako zwać: co poczniesz, nie g'rzeczy,
Postawa szalonego, głos ledwe człowieczy;
Żartom nikt się nie śmieje, na gniew nic nie dbają,
A jeśli słowo rzeczesz, jeszczeć i nałają.
Na koniec krom imienia nie masz nic dawnego;
Bierzmuj się⁷⁴, proście⁷⁵, prze Bóg, a zbądź już i tego!
O lata zazdrościwe, wszystko precz niesiecie;
Zofija nie Zofiją, kiedy wy przypniecie.

Kobieta, Przemiana, Starość

Epitafium Erazmowi Kroczewskiemu kuchmistrzowi⁷⁶

Ten proporzec⁷⁷ nad zimnym grobem zawieszony
Świadczy, że tu Kroczewski leży pogrzebiony,
Nagle zmarły. Dla Boga! Co tu mieć na pieczy?
Na słabej nici wiszą wszystkie ludzkie rzeczy.

Kondycja ludzka, Śmierć

Epitafium Grzegorzowi Podlodoskiemu, staroście radomskiemu⁷⁸

By wedla cnót i godności
Grzebiono umarłych kości,
Przyszłoby dziś leżeć tobie
W złotym, Podlodoski, grobie.
Teraz cię licha mogiła
Znacznego męża przykryła,
Ale sława sięga nieba;
Nie z grobu cię sądzić trzeba.

Cnota, Grób

⁷⁴Bierzmuj się — przy bierzowaniu otrzymuje się nowe imię. Nim to podstarzała Zofia powinna zastąpić imię chrzestne. [przypis redakcyjny]

⁷⁵proście — potoczny skrót: proszę cię. [przypis redakcyjny]

⁷⁶Erazm Kroczewski (zm. ok. 1570) — kuchmistrz koronny za Zygmunta Augusta. [przypis redakcyjny]

⁷⁷Ten proporzec — w XVI i XVII w. zamiast nagrobka umieszczano w kościele kosztowną chorągiew żalobną z nazwiskiem i herbem zmarłego [przypis redakcyjny]

⁷⁸Grzegorz Podlodoski (zm. ok. 1581) — starosta radomski, był szwagrem Jana Kochanowskiego. [przypis redakcyjny]

Epitafium Jóstowi Glacowi⁷⁹

Jóst Glac tu leży, szafarz wierny panu swemu,
Królowi na północy niezwykczonemu.
Teraz ma liczbę czynić⁸⁰ przed panem groźniejszym,
Gdzie każdy winien, by też był naniwinniejszym:
Pokryj swym miłosierdziem, Panie, nasze złości,
Bośmy zginęli według Twej sprawiedliwości.

Bóg, Kara, Sprawiedliwość,
Wina

Gadka

Jest zwierzę o jednym oku⁸¹,
Które zawsze stoi w kroku;
Ślepym beltem w nie strzelają⁸²,
A na oko ugadzają.
Głos jego by piorunowy,
A zalot nieprawie zdrowy.

Matemu wielkiej nadzieje Radziwił- towi⁸³

Tak rósć⁸⁴, mały Michniku, jakobyś mógł sławnych
Przodków swych dorósć, onych Radziwiłłów dawnych;
Abyś nie tylko imię i bogate włości
Brał od nich, lecz dziedziczył w męstwie i w dzielności.
A to wszystko zaś podał potomkowi swemu,
Co weźmiesz od rodziców, a on zaś drugiemu;
Abyś u swych był wdzięcznym i miłym w pokoju,
A pohańcom zaś srogi i straszliwy w boju.
Tak rósć, piękny Michniku, jakobyś pospieszył
Wiekiem, a oczy jeszcze dziadowskie⁸⁵ nacieszył
Siedząc na dzielnym koniu i łukiem władając
Albo kopiją gładką w pierścień ugadzając⁸⁶
A potym i prędkiego strzelca Tatarzyna,
Co mężnym Radziwiłłom twoim nie nowina.
Taki wiek, o ludzkiego żywota szafarki,
Temu dziecięciu przędźcie, sprzyjaźliwe Parki!⁸⁷

Dziecko, Syn, Dziedzictwo,
Szlachcic

⁷⁹Jóst Glac — kupiec krakowski, potem łwowski, zapewne skarbnik królewski za Zygmunta Augusta, zmarł w r. 1575. [przypis redakcyjny]

⁸⁰liczbę czynić — wyliczać się. [przypis redakcyjny]

⁸¹zwierzę o jednym oku — lufa muszkietu, opieranego na widłach, lub armaty osadzonej na lawecie. [przypis redakcyjny]

⁸²Ślepym beltem — okrągłą kulą, a nie ostrą strzałą; dowcip zagadki polega na jej dwuznacznym rozwiązaniu: na pierwszy rzut oka chodzi tu o zadek, naprawdę o broń palną. [przypis redakcyjny]

⁸³Fraszka adresowana do Mikołaja Radziwiłła (1574–1577) — zmarłego w dzieciństwie syna hetmana Krzysztofa Pioruna Radziwiłła i Katarzyny Anny Sobkównej. [przypis redakcyjny]

⁸⁴rósć — rosnij. [przypis redakcyjny]

⁸⁵oczy... dziadowskie — Mikołaja Radziwiłła, wojewody wileńskiego. [przypis redakcyjny]

⁸⁶w pierścień ugadzając — ćwiczenie wojskowe we władaniu kopią. [przypis redakcyjny]

⁸⁷Parki — boginie losu (trzy siostry) przędące nić życia i ucinające ją w chwili śmierci. [przypis redakcyjny]

Marcinowa powieść

Ba, jeszcze raz, Marcynie! — Więc powiem, tak było:
Kilka osób na jedną sałę się złożyło.
Każdy z żoną. Wieczera potym odprawiwszy
Szli spać. Ledwie się składli, kiedy co waśniwszy
Na drugie tak zawoła: „Panowie, czas wsiadać!”
A ci też (ale o tym nie trzeba powiadać).
Po małej chwili zasię tenże się ozowie,
Co i pierwaj straż trzymał: „Czas wsiadać, panowie!”
A panowie do siodła. Ujechawszy milę,
Posłuchali onego: „Postój koniom chwilę!”
A jeden zatym usnął. On znowu: „Panowie, Czas wsiadać!”
Wszyscy inszy stali przedsię w słowie,
A tego żona budzi: „Miły, nie słyszycie?”
Już tam drudzy wsiadają, wierę, rychło spicie!”
A ten chrapi, choć nie spi. „Miły, ba, słuchajcie,
Już tam drudzy wsiadają.” „Ej, jużże wsiadajcie,
Aż was diabli pobiorą!” Ali drudzy: „Szkoda
Odjeżdżać towarzysza; wielka rzecz przygoda!
Pomóżmy mu w złym razie, a załóżmy swoje.”
„Diabeł cię niechaj prosi, niech już ciągną moje.”
„Miła, ty się nie przeciw! pokarmiwszy koni,
A jutro rano wstawszy, będziem tam, gdzie oni.”

Modlitwa o deszcz

Wszego dobrego Dawca i Szafarzu wieczny,
Tobie ziemia, spalona przez ogień słoneczny,
Modli się dżdża i smętne zioła pochylone,
I nadzieja oraczów, zboża upragnione.

Ściśni wilgotne chmury świętą ręką swoją,
A ony suchą ziemię i drzewa napoją
Ogniem zjęte; o, który z suchej skały zdroje
Niesłychane pobudzasz, okaż dary swoje!

Ty nocną rossę⁸⁸ spuszczasz, Ty dostatkiem hojnym
Żywej wody dodawasz rzekom niespokojnym.
Ty przepaści nasycasz i łakome morze,
Stąd gwiazdy żywność mają i ogniste zorze.
Kiedy Ty chcesz, wszytek świat powodzią zatonie,
A kiedy chcesz, od ognia jako pióro wspanie.

Bóg, Natura

Deszcz, Woda

Na dom w Czarnolesie

Panie, to moja praca, a zdarzenie Twoje;
Racysz błogosławieństwo dać do końca swoje!
Inszy niechaj pałace marmurowe⁸⁹ mają

Bóg, Modlitwa, Kondycja
ludzka

⁸⁸rossę — oryginalnie u Kochanowskiego, zgodnie z dawną ortografią jest: rossę. [przypis edytorski]

⁸⁹marmurowe — u Kochanowskiego, zgodnie z dawną ortografią: „marmórowe” [przypis edytorski]

I szczerym złotogłowem ściany obijają,
Ja, Panie, niechaj mieszkam w tym gniaździe ojczystym,
A Ty mię zdrowiem opatrz i sumnieniem czystym,
Pożywieniem ucciwym, ludzką życzliwością,
Obyczajmi znośnymi, nieprzykrą starością.

Nagrobek dwiema braciej⁹⁰

Tu Jadam i Mikołaj, dwa bracia rodzeni
Czerni, w jednymże grobie leżą położeni.
Ten na wojnie gardło dał, ów zginął w pokoju:
Nie masz przymierza z śmiercią, zawždy my z nią w boju.

Śmierć, Wojna

Nagrobek Gąsce

Już nam, Gąska niebożę, nie będziesz błaznował,
Już „Pod Operyjaszem”⁹¹ nie będziesz harcował
Ani glótów⁹² z rękawa sypał na chłopięta,
Kiedy cię więc opadną jakoby szczenięta.
Jużeś leciał za morze, Gąsko, jużeś w dole⁹³
A czarnej Persefonie szpaczkujesz przy stole,
A duszyce się śmieją, że ten, co by g’rzeczy
Słowa wyrzec nie umie, nowy cień człowieczy.
Więc my też, pamiętając na jego zabawki,
Nowej mu nie żałujmy usypać rękawki⁹⁴!
Nad nią miasto proporca suknią szachowaną⁹⁵
Zawieśmy, a na grobie gęś twardo kowaną⁹⁶,
A to, żeby mógł każdy, kto tędy pobieży,
Domyślić się zarazem, że tu Gąska leży.

Błazen, Żaloba

Temuż⁹⁷

Ośmdziesiąt lat (a to jest prawy wiek człowieczy)
Czekała śmierć, żeby był Gąska mówił g’rzeczy;
Nie mogła się doczekać, błaznem go tak wzięła
I tąż drogą, gdzie mądre zajmuje, pojęła.
Gąska, błaznij ty przedsię; imię twe nie zginie,
Póki dzika i swojska gęś na świecie słyńie.

Błazen

⁹⁰*dwiema braciej* (starop. liczba podwójna) — dwóm braciom. [przypis edytorski]

⁹¹„Pod Operyjaszem” — winiarnia krakowska z winem węgierskim z Eperies. [przypis redakcyjny]

⁹²*glótów* — kulek ołowianych. [przypis redakcyjny]

⁹³*w dole* — w podziemiu zmarłych, królestwie Persefony. [przypis redakcyjny]

⁹⁴*rękawki* — kopca mogiłnego. Nazwa wywodzi się od kopca Krakusa. Kopiec ten według legendy lud usypał znosząc ziemię w rękawach. Później nazwa święta ludowego, zapewne pamiątka dawnej uroczystości obchodzonej przez Słowian. [przypis redakcyjny]

⁹⁵*suknią szachowaną* — tzw. domino, szata błaznów. [przypis redakcyjny]

⁹⁶*twardo kowaną* — wykutą z kamienia; zwrot mieści w sobie aluzję zarówno do nazwiska zmarłego błazna, jak i do jego zawodu w związku z przysłowiem o krainie głupców, gdzie podkuwa się gęsi. [przypis redakcyjny]

⁹⁷Utwór odnosi się do fraszki z *Ksiąg trzecich* pt. *Nagrobek Gąsce*. [przypis edytorski]

Nagrobek Hannie Spinkowej od męża⁹⁸

Jeśli człowiek po śmierci słyszy albo czuje,
Hanno, o Hanno moja, twój cię mąż mianuje.
Pókiś na świecie była, pókiś używała
Wdzięcznych darów niebieskich, mam za to, żeś znała
Moję uprzejmość i chęć szczerą przeciw sobie;
Teraz, kiedyś w tym zimnym położona grobie,
Czym cię inszym mam ućcić — jeno płaczem swoim,
Który-m ja wieczny winien wielkim cnotom twoim.

Cnota, Śmierć, Żona

Nagrobek jej M. P. wojewodzinej lubelskiej⁹⁹

Tu róża, tu fijołki, tu mieccie¹⁰⁰ leliją!
Ten marmur¹⁰¹ świętobliwy zamyka Zofiją,
Zofiją Bonarównę, której żywot święty
Godzien, aby wszem paniom za przykład był wzięty.

Drugi¹⁰²

Mężu mój, o mój mężu, śmierć nielutościwa
Mnie smutną z tobą dzieli, a pod ziemię wzywa,
Do niskiej Prozerpiny ciemnego pokoja.
Bóg cię żegnaj, ja żywa i umarła twoja!

Mąż, Miłość, Śmierć,
Tęsknota

Nagrobek koniowi

Tym cię marmurem¹⁰³ ućcił twój pan żałościwy
Pomniąc na twoją dzielność, Glinko białogrzywy!
A tyś był dobrze godzien, nie podlegwszy skazie,
Świecić na wielkim niebie przy lotnym Pegazie¹⁰⁴.
Ach, niebożę, toś ty mógł z wiatry w zawód biegać,
A nie mogłeś nieszczęsnej śmierci się wybiegać!

Koń, Śmierć, Żaloba

⁹⁸Hanna Spinkowa — córka Anny Kobylińskiej, z. voto Bzickiej (por. fr. II 28), zmarła między kwietniem 1570 a czerwcem 1572. [przypis redakcyjny]

⁹⁹Zofia Firlejowa z Bonarów (zm. po 1563) — żona wojewody lubelskiego Jana, którego dworzaniem był młody Kochanowski. [przypis redakcyjny]

¹⁰⁰mieccie — miotajcie, rzucajcie. [przypis edytorski]

¹⁰¹marmur — u Kochanowskiego oryginalnie, zgodnie z dawną ortografią jest: marmór. [przypis edytorski]

¹⁰²Utwór odnosi się do fraszki z *Ksiąg trzecich* pt. *Nagrobek jej M. P. wojewodzinej lubelskiej*. [przypis edytorski]

¹⁰³marmurem — oryginalnie u Kochanowskiego, zgodnie z dawną ortografią jest: „marmórem”. [przypis edytorski]

¹⁰⁴na... *niebie przy... Pegazie* — Pegaz, skrzydlaty rumak Muz i poetów (symbol natchnienia poetyckiego), przeniesiony na firmament tworzył gwiazdozbiór Pegaza. [przypis redakcyjny]

Nagrobek kotowi

Pókiś ty, bury kocie, na myszach przestawał,
A w insześ się myślistwo z jastrząby¹⁰⁵ nie wdawał,
Byleś w łasce u ludzi i głaskanoć skórę,
A tyś mruczając podnosił twardy ogon wzgórze.
Teraz, jakoś ku myszom chciał mieć i półmiski¹⁰⁶,
I łąziłeś po ptaki w gołębiniec bliski,
Daleś gardło, niebożę, i wisisz na dębie;
A twej śmierci i myszy rady, i gołębie.

Kot, Zwierzęta

Nagrobek Piotrowi

Pamięć myślistwa twego, Pietrze ucieszony,
Stoję tu, słup kamienny, twardo usadzony.
Przy grobie masz naczynie wszystko postawione:
Koń, strzały, psy, potyczki, sieci rozciągnięte.
Wszystko, biada mnie, kamień; a zwierz tuż bezpieczny
Ociera się mimo cię, a ty sen spisz wieczny.

Nagrobek Różynie

Tu syta wieku leży Różyna;
Lecz tylko wieku, ale nie wina,
Nie stoi o mszę ani o dzwony,
Wolałaby dzban piwa zielony.

Kobieta, Pijaństwo, Starość,
Wino, Pogrzeb

Nagrobek Stanisławowi Strusowi¹⁰⁷

Nie nowina to Strusom na wszelaką trwożę
Ciały swymi zawalać złym pohańcom drogę;
Tak dziad zginął, tak ociec, tak moi stryjowie;
Tenże upad i mojej naznaczon był głowie,
Bom legł we krwi pogańskiej, a kto mię żałuje,
Znać, że nie wie, jako śmierć ućciwa smakuje.
Stanisław Struś tu leżę; nie wchodź, poganinie!
Sprawiedliwa waśń i po śmierci nie ominie.

Śmierć bohaterska,
Obywatel, Rycerz,
Przedmurze chrześcijaństwa

¹⁰⁵z *jastrząby* — z jastrzębiami, z którymi ramię w ramię polował na gołębie. [przypis redakcyjny]

¹⁰⁶*półmiski* — wyszukane potrawy. [przypis redakcyjny]

¹⁰⁷Stanisław Strus, oplakiwany również wierszem Mikołaja Sępa Szarzynskiego, poległ w r. 1571 w bitwie z Tatarami nad Rastawicą na Ukrainie. [przypis redakcyjny]

Na heretyki

Po co wy, heretycy, w kościele bywacie,
Kiedy ceremonije za śmiech sobie macie?
Jeśli zła w oczu waszych msza i procesyja,
Aza lepsze łakomstwo i ta ambicyja?
Wyjmi, niebożę, bierzmo pierwaj z oka swego,
A potym ździebłka sięgaj w oczach u drugiego¹⁰⁸!
Chwalisz, jako w twym zborze dobrze nauczają,
A przedsię tam się ciśniesz, kędy rozdawają¹⁰⁹.
A jeśli jeszcze z niczym odjedziesz do żony,
Jakobyś wodę święcił albo też krzcil dzwony¹¹⁰.

Religia, Korzyść

Na lipę

Przypatrz się, gościu, jako on list mój zielony
Prędko uwiadł, a już mię przejrzeć z każdej strony.
Co, mniemasz, tej przygody nagłej za przyczyna?
Ani to mrozów, ani wiatrów srogich wina,
Lecz mię złego poety wirsze zaleciały,
Tak iż mi tylko prze smród włosy spaść musiały.

Drzewo, Poezja

Na lipę

Uczony gościu! Jeśli sprawą mego cienia
Uchodzisz gorącego letnich dni promienia,
Jeślić lutnia na łonie i dzban w zimnej wodzie
Tym wdzięczniejszy, że siedzisz i sam przy nim w chłodzie:
Ani mię za to winem, ani pój oliwą,
Bujne drzewa nalepiej dżdżem niebieskim żywą;
Ale mię raczej daruj rymem pochwalonym,
Co by zazdrość uczynić mógł nie tylko płonym,
Ale i płodnym drzewom; a nie mów: „Co lipie
Do wirszów?” — skaczą lasy, gdy Orfeus¹¹¹ skrzypie.

Drzewo, Poezja

Na słup kamienny

Jest coś na świecie (kto chce pilno wejrzeć w rzeczy),
Z czego się dowcip wypleść nie może człowieczy¹¹².
Co rozumowi barziej, proszę cię, przystało,

Cnota, Rozum

¹⁰⁸Przysłowie oparte na Ewangelii św. Mateusza (Mt 7:3). [przypis redakcyjny]

¹⁰⁹a kędy rozdawają — fraszka wymierzona jest przeciw tym protestantom, którzy dla korzyści materialnej udawali stronników kościoła panującego. [przypis redakcyjny]

¹¹⁰wodę święcił albo też krzcil dzwony — święcenie wody i chrzczenie dzwonów nie dawało dochodu księdzu. [przypis redakcyjny]

¹¹¹Orfeus — syn Muzy Kaliope i Apollina, śpiewem swym i grą na lutni poskramiał dzikie zwierzęta, wzruszał drzewa i kamienie, uspokajał burze morskie i wiatry. [przypis redakcyjny]

¹¹²czego się dowcip... — z czego pomysłowość ludzka nie może znaleźć wyjścia. [przypis redakcyjny]

Jeno żeby się złym źle, dobrym dobrze działo?
W czym tak częsta omyłka, że ten to sąd boży
Niejednemu sumnieniu i serce zatrwoży.
Przedsię żyjmy pobożnie g'woli samej cnotcie,
Której cena jednaż jest w szczęściu i w kłopotcie.

Na sklenicę

Służyłam wojewodom krakowskim przed laty,
Zdobiąc krasną urodą swą ich stół bogaty.
Teraz czas przyniósł, żem jest Głoskowskiemu¹¹³ dana;
Nie mogłam mieć lepszego po swym piecu pana.

Na zdrowie

Ślachtetne zdrowie,
Nikt się nie dowie,
Jako smakujesz,
Aż się zepsujesz.
Tam człowiek prawie
Widzi na jawie
I sam to powie,
Że nic nad zdrowie
Ani lepszego,
Ani droższego;
Bo dobre mienie,
Perły, kamienie,
Także wiek młody
I dar urody,
Mieśca wysokie,
Władze szerokie Dobre są, ale —
Gdy zdrowie w cale¹¹⁴.
Gdzie nie masz siły,
I świat niemiły.
Klinocie drogi,
Mój dom ubogi
Oddany tobie
Ulubuj sobie!

Zdrowie

Bogactwo, Młodość,
Pozycja społeczna

O błaznie

Płeszki (błazen powiada), to mię podnosicie,
Ale ja świecę zgaszę, że mię nie ujrzycie.

¹¹³Stanisław Głoskowski — od r. 1576 dworzaninowi Zygmunta Augusta, a potem jego następców. [przypis redakcyjny]

¹¹⁴*Gdy zdrowie w cale* — gdy zdrowie jest zachowane w całości, tj. nie nadszarpnięte chorobą. [przypis edytorski]

O duszy

Powiem, chocia nie g'rzeczy¹¹⁵ zda się rozumowi,
Trudno wytrwać o jednej duszy człowiekowi:
Bo jedna ma być w ciele, a druga w kalecie¹¹⁶ —
Krom tej trudno, krom owej źle żyć, jako wiecie.

Dusza, Pieniądz, Kondycja
ludzka

O flisie

Ze Gdańska flis wędrując, gdy sobie nadchodził,
Stąpił we wsi do karczmy, aby się ochłodził.
Ale miasto ochłody jeszcze się zapalił,
Bo mu Kupido młodą gospodynią schwalił.
Więc każe piwa nosić, a gospodarz baczy,
Że mu do żony z wiosłem flis przymierzać raczy.
Da pokój: za gościów grosz miło mu się napić,
Nie każe się do łoża gospodyniej kwapić.
Flis ma swą rzecz na pieczy, a gospodarz nie mniej.
Słuchajcież, kto tu sztukę wyprawi foremniej.
Kiedy gospodarz nie mógł już przesiedzieć flisa:
„Nie tu — pry — łąć”; wzniozwszy głą nakrył dłonią cisa.
Usnął ściany się wsparwszy. Flis ku paniej godzi.
Onej też nie od tego, ręka tylko szkodzi.
„Namniejsza to” — rzecze flis; także między spary
W grosz ugodził dobywszy krzoski z szarawary.

Kochanek, Mąż, Obyczaj,
Żona

O fraszkach

Fraszki tu niepoważne z statkiem się zmieszały;
Komu by drugie rzeczy więc nie smakowały,
Wziąwszy swą część, ostatek drugim niech podawa;
Ty to wolisz, a ów zaś przy owym zostawa.
A ja, jako bogaty kupiec w sklepie wielkim,
Rozkładam swe towary cudzoziemcom wszelkim:
Tu bisior, tu koftery, tu włoskie zaponki,
Sam dalej póhhatłasie i czarne pierścionki.

O Hektorze¹¹⁷

Hektor dał miecz Ajaksowi,
Ajaks dał pas Hektorowi —
Hektor pasem uwiązany,

Wróg

¹¹⁵nie g'rzeczy — niedorzecznym. [przypis edytorski]

¹¹⁶kaleta — sakiewka, woreczek na pieniądze. [przypis edytorski]

¹¹⁷Nierozstrzygnięty pojedynek Hektora z Ajaksem (bohaterem greckim, uczestnikiem wojny trojańskiej) zakończył się wymianą darów, które w niedalekiej przyszłości przyniosły przeciwnikom nieszczęście: pasem Ajaksa zwycięski Achilles przywiązał zwłoki Hektora do swego wozu; Ajaks zaś przebił się mieczem Hektora. Stąd greckie przysłowie: dary nieprzyjaciół przynoszą nieszczęście. [przypis redakcyjny]

Bystrymi końmi targany;
Ajaks także, popędliwy,
Wraził w się miecz nieszczęśliwy.
Tak między nieprzyjacioły
Upad niesie i dar goły.

O kaptanie

Prawo jest, aby kapłan nie mógł pojąć żony;
Tenże nie ma być w żadnym członku uszczerbiony.
Jeśli nie miał mieć żony, mógłić go zostawić
Przy uszu, ale jajec lepiej było zbawić.

Ksiądz, Żona

O kołnierzu

Poradźmy się rady czyjej:
Kołnierz li to u deliej
Czy delija¹¹⁸ u kołnierza
Na grzbiecie cnego rycerza?

O kozle

Miłośnicy mądrości¹¹⁹ tak nam powiedają,
Że niemowne zwierzęta rozumu nie mają,
Lecz kozieł taką sztukę niedawno wyprawil,
Że na wszystkie świat znacznie rozum swój objawil.
Zjadł piskorza żywego; piskorz niecierpliw
Strawienia nie czekając przepadł przezeń żywy.
Kozieł go w rzyć drugi raz; on drugi raz z rzyci,
By z Labiryntu Tezeus po świadomej nici.
Kozle, prędko wždy trawisz; znowu z nim do saku,
Piskorz też dawnej ścieżki nie uchybił znaku.
Myśli kozieł, co czynić? Broda doktorska,
Przypatrz się, jeśli też i rada żakowska?
Piskorza połknął, a rzyć przycisnął do ściany
I tak gońca poimał trzykroć przejechany.

Mądrość, Podstęp, Ptak,
Zwierzęta

O łaziebnikach

Łaziebnicy a kurwy jednym kształtem żyją,
W teźże wannie i złego, i dobrego myją.

Obyczaj

¹¹⁸delija — delia, rodzaj okrycia wierzchniego noszonego przez szlachtę; płaszcz, oponcza. [przypis edytorski]

¹¹⁹Miłośnicy mądrości — filozofowie, przyrodnicy. [przypis redakcyjny]

O Marku

Placze Marek nie przeto, że świat zostawuje,
Ale że dzwonnikowi grosz jeden gotuje;
A żeby jednym kosztem odprawić co więcej,
Kazał synowi umrzeć po sobie co pręcej.

Skąpiec, Śmierć

O mądrości

Nie to mądrość mądrym być albo wielkość świata
Rozumem chcieć ogarnąć: krótkie ludzkie lata;
Gonić w nich wielkie rzeczy, a dać gotowemu
Upływać, podobno to barzo szalonemu.

Kondycja ludzka, Mądrość,
Czas, Szaleniec

O Mikoszu¹²⁰

Mikosz kota przeciągnął, Jan się rzezał w koszu¹²¹;
I rzecze ten pośledni: „Powiedz mi, Mikoszu,
Wonczas gdyś kota ciągnął abo snać kot ciebie,
Gdzieś był stryczków tak prędko dostał ku potrzebie?”
Mikosz na to: „Dadzą mnie powrozów, gdy proszę,
Bo, pięknie wysuszywszy, cało je odnoszę;
Lecz ty, bracie, inaczej z ludźmi się sprawujesz,
Pożyczywszy porzeżesz wszystko i popsujesz.”

O miłości

Głód a praca miłość kazi,
A ostatek czas wyrazi;
Komu to więc nie pomoże,
Do powroza mieć się może.

Miłość

O tejże¹²²

Jako ogień a woda różno siebie chodzą,
Tak miłość a powaga nigdy się nie zgodzą.
Dobrze by się nie kłaniać nieprzyjacielowi,
Ale tym sakiem Miłość już o płatne łowi¹²³.
A im się kto chce mężniej popisać w tej mierze,
Tym więcej śmiechu na się i błazeństwa bierze.
A przedsię abo musim porzucić ten statek,

Miłość, Wróg, Śmiech,
Szaleństwo

¹²⁰Anegdotę cytuje również Górnicki w II księdze *Dworzanina polskiego*. [przypis redakcyjny]

¹²¹Jan się rzezał w koszu — ośmieszająca kara: winny, zawieszony w koszu nad rzeką lub błotem, chcąc się uwolnić musiał przeciąć sznury i wpaść wraz z koszem do wody. [przypis redakcyjny]

¹²²Utwór odnosi się do fraszki z *Ksiąg trzecich* pt. *O miłości (Głód a praca miłość kazi...)*. [przypis edytorski]

¹²³Ale tym sakiem Miłość już o płatne łowi — miłość łowi siecią nie na żarty, lecz naprawdę. [przypis redakcyjny]

Abo nam (to rzecz pewna) szaleć na ostatek.
Telefów rozum¹²⁴ chwałę i przy tym zostanę,
Bo ten, czym był postrzelon, tymże goił ranę.

O miłości

Ma już pokój Prometeusz¹²⁵, lecz ja miasto niego
Jestem przybit na rogu Kaukazu śnieżnego.
Mnie orlica serce żrze, które na swe męki
Odrasta i żywi zwierż łakomy przedzdięki.
Ma pokój Andromeda¹²⁶, lecz ja, przykowany
Do skały, prze cudzy grzech podejmuję rany.
Do mnie płynie wieloryb rozdarwszy paszczekę.
Gdzie ja mam rady szukać? Gdzie się ja uciekę?
Ratuj, mężny Herkules, ratuj, Perseu sławny,
A odnów (jedno by w czas) na mnie przykład dawny!

Prometeusz, Miłość,
Cierpienie,

O Necie

Harda Neta, iż gładkość swą do siebie czuje,
Więc kiedy ją pozdrowię, ani podziękuje,
A zawieszę li wieniec u niej przede drzwiami,
Wdepce go zawždy w ziemię hardymi nogami.
O zmarski, o starości, bywajcie co pręcęj!
Owa wasze namowy będą ważyć więcej.

Kobieta, Kochanek, Miłość,
Starość, Zemsta

O swych rymiech

Ja inaczej nie piszę, jeno jako żyję;
Pijane moje rymy, bo i sam rad piję,
Nie mierzi mię biesiada, nie mierzą mię żarty,
Podczas i czepiec; więc też pełne tego karty.
Co po sykofancyj¹²⁷? — Chcesz mię miary w życiu
Nauczyć, a sam, księżę, nosisz diabła w kryciu.

Książdz, Poeta, Poezja, Wino

Z Anakreonta

Nie dbałem nigdy o złoto,
Alem tylko prosił o to,

Bogactwo, Przyjaźń, Wino

¹²⁴Telefów rozum — Telefos, raniony przez Achillea, za radą wyroczni wyleczył niegojącą się ranę rdzą tego oszczepu, którym była zadana. [przypis redakcyjny]

¹²⁵Prometeusz — Prometeusz, olbrzym z rodu tytanów, wykrał na użytek ludzi ogień z nieba, za co Jowisz kazał przykuć go do skały Kaukazu, gdzie orzeł szarpał mu odrastającą wciąż wątrobę. Wybawcą jego był Herkules. [przypis redakcyjny]

¹²⁶Andromeda — córka króla Etiopii, Cefeusza (syna Jowisza), i Kasjopei, oddana na pożarcie smokowi morskemu, wielorybowi (pustoszącemu kraj za bluźnierstwo Kasjopei, która twierdziła, że jest piękniejsza od nereid). Ocalił Andromedę Perseusz, który poślubił ją zabiwszy potwora. [przypis redakcyjny]

¹²⁷sykofancyja — sykofancja; umiejętność przypodobania się, pochlebstwo. [przypis edytorski]

Aby kufel stał przede mną,
A przyjaciel pijał ze mną,
A tymczasem robotnicy
Pieczę mieli o winnicy.
To wszystko moje staranie,
To skarb, złoto i zebranie.
Ani dbam o kasztelana,
Trzymając się mocno dzbana.

Pozycja społeczna

Z Anakreonta

Skoro w rękę wezmę czasę,
Wnet ze lba troski wystraszę;
Więc iż mni mam, że mam wiele,
Stąd mi łącno o wesele.
Wieniec musi być na głowie,
A fraszka wszyscy panowie.
Kto się chce bić, obuj zbroję,
Ja przy kuflu przedsię stoję,
Bo tak mni mam, iż upitym
Lepiej leżeć niż zabitym.

Wino, Pijaństwo, Wojna

Z greckiego

Samy do swej obory woły rozpuszczone
Przybiegły z gór, gwałtownym deszczem umoczone,
A ubogi Tirimach pod wysokim dębem
Spi wieczny sen, piorunem uśpiony trozębem.

Burza

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/fraszki-ksiegi-trzecie>

Tekst opracowany na podstawie: Jan Kochanowski, *Dzieła polskie*, tom 1, Państwowy Instytut Wydawniczy, wyd. 8, Warszawa, 1976

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Barbara Otwinowska, Dariusz Gałecki, Julian Krzyżanowski, Olga Sutkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.